



Perspektywy stosunków chińsko-unijnych w drugiej połowie 2020 roku

Justyna Szczudlik

W bieżącym roku Chiny nie zapobiegą wdrażaniu przez UE ostrzejszego kursu wobec nich, a Unia nie nakłoni ChRL do wywiązania się z zobowiązań z ubiegłego roku, dotyczących np. liberalizacji gospodarki. W rezultacie UE będzie wprowadzać więcej instrumentów chroniących swój rynek. Może też przyjąć bardziej pryncypialne stanowisko w kwestiach praw człowieka i prawa międzynarodowego. Chiny natomiast nie zniosą barier w dostępie do rynku, ale będą stosować wobec UE koncyliacyjną retorykę, czekając na wynik wyborów prezydenckich w USA.

Plany na 2020 r. i problemy z ich realizacją. W br. Chiny liczyły, że przekonają [nowe kierownictwo UE](#), by nie realizowało w pełni [ostrzejszego kursu wobec nich](#) przyjętego przez poprzednią KE w dokumencie z marca 2019 r. Chciały skorzystać z [deeskalacji sporu z USA po styczniowej umowie pierwszej fazy](#), by wywierać presję na UE, a jednocześnie utrzymywać z nią dobre stosunki w sytuacji narastającej rywalizacji chińsko-amerykańskiej. Nowa KE planowała realizować ubiegłoroczną politykę, wdrażając i proponując kolejne instrumenty ochronne. Zamierzała też nakłaniać Chiny do wzajemności w kwestiach gospodarczych (dostęp do rynku, uregulowanie problemu subsydiów, rezygnacja z przymusowego transferu technologii) i współpracować w sprawach globalnych, np. zmian klimatycznych.

Na 2020 r. zaplanowano trzy szczyty – unijno-chiński w marcu w Pekinie, Chiny–Europa Środkowa (format 17+1) w kwietniu, również w Pekinie, oraz z inicjatywy Niemiec szczyt 27 państw członkowskich UE i Chin we wrześniu w Lipsku, podczas [niemieckiej prezydencji w Radzie Unii](#). Pandemia pokrzyżowała te plany. Szczyt UE–Chiny został przesunięty na 22 czerwca i odbył się w formie wideokonferencji. [Jego efektem było pogłębienie rozbieżności](#). Spotkanie 17+1 nie odbyło się w terminie, a nowa data nie została wyznaczona. Natomiast Niemcy poinformowały w czerwcu, że wrześniowego spotkania w Lipsku nie będzie – nie wiadomo, czy zostało ono przesunięte, czy odwołane.

Chiny wobec UE. W grudniu ub.r. chiński minister spraw zagranicznych Wang Yi sygnalizował, że w 2020 r. dyplomacja ChRL więcej uwagi poświęci UE. Mianowano też specjalnego wysłannika chińskiego rządu do Europy – Wu Hongbo, byłego ambasadora, m.in. w Niemczech.

Po wybuchu epidemii koronawirusa w Chinach władze poprosiły Unię o pomoc w dostawie środków medycznych i o nienagłaśnianie tej informacji z uwagi na trudną sytuację wewnętrzną. Gdy pandemia objęła Europę, Chiny zaczęły prowadzić wobec UE politykę szerzej wykorzystującą [propagandę i dezinformację](#). Sugerowały, że Unia nie radzi sobie z kryzysem zdrowotnym, a wirus może mieć źródło np. we Włoszech. ChRL nagłaśniała też w mediach tradycyjnych i społecznościowych pomoc, którą kierowała głównie do państw członkowskich z pominięciem instytucji unijnych.

ChRL zaczęła też naciskać na Unię, by zdefiniowała termin „systemowy rywal”, którym opisuje Chiny od ub.r. obok określić „partner” i „konkurent”. Jednocześnie wywierała skuteczną presję na UE, by w jej publikacjach – np. majowym raporcie o dezinformacji czy opublikowanym w chińskich mediach artykule 27 ambasadorów państw UE w Pekinie – nie poruszać spraw dotyczących pochodzenia wirusa z Chin i ich odpowiedzialności za rozwój pandemii, a także, by używać stonowanego języka. ChRL zaczęła również spowalniać negocjacje dotyczące umowy inwestycyjnej UE–Chiny. Nie poczyniła też postępu w znoszeniu innych barier w dostępie do swojego rynku.

BIULETYN PISM

Po czerwcowym szczycie chińskie władze twierdzą, że stosunki układają się dobrze. Jako dowód przedstawiają fakt, że spotkanie się odbyło (na co naciskały Chiny, Unia się wahała, czy traktować je jako oficjalny szczyt), i że kontynuowane są negocjacje umowy inwestycyjnej. Szczyt jest wykorzystywany do celów wewnętrznych – podkreślenia, że UE traktuje ChRL jako partnera, co ma znaczenie wobec [zaostrożenia polityki USA](#) czy globalnej krytyki ChRL w związku pandemią COVID-19 i [ograniczeniem autonomii Hongkongu](#). Chiny mają też nadzieję, że skorzystają na rozbieżnościach między USA a UE, przede wszystkim na nieprzyłączeniu się Unii do konfrontacyjnego amerykańskiego kursu wobec ChRL.

UE wobec Chin. Nowa Komisja kontynuuje kurs poprzedniczki. Świadczą o tym decyzje z początku roku: przyjęcie [Wytycznych dotyczących bezpieczeństwa infrastruktury 5G](#) i wdrażanie [screeningu inwestycyjnego](#). KE zaproponowała też nowe instrumenty ochronne, np. ograniczenia w dostępie do rynku dla zagranicznych firm państwowych oraz otrzymujących rządowe subsydia na inwestycje.

Od wybuchu epidemii w ChRL podejście UE wobec Chin było jednak niespójne. Na poprawę relacji dwustronnych chwilowo wpłynęła unijna pomoc, ale propagandowe działania Chin po pojawieniu się pandemii w Europie usztywniły stanowisko Unii. W marcu szef Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) Josep Borrell podkreślił, że UE powinna być gotowa na „globalną wojnę narracyjną”, w której uczestniczą Chiny, a w maju dodał, że zaostrza się systemowa rywalizacja z Chinami, i że UE potrzebuje jeszcze bardziej asertywnej polityki wobec tego państwa. Jednocześnie, najprawdopodobniej pod wpływem rosnących napięć w relacjach transatlantyckich, Borrell zaczął sygnalizować koncyliacyjne podejście do ChRL. Twierdził, że Chiny nie mają ambicji militarnych i nie grożą światowemu pokojowi, a obie strony nie rozpoczynają jednak systemowej rywalizacji.

Ponowne zaostrzenie kursu UE miało miejsce tuż przed czerwcowym szczytem. Jego wyrazem były oświadczenia o dezinformacji, w których Chiny wspomniano wprost, a także dokument stanowiący podstawę do konsultacji na temat wprowadzenia ograniczeń w działalności zagranicznych firm państwowych i wspieranych rządowymi subsydiami (Biała Księga). W czasie szczytu UE zajęła pryncypialne stanowisko wobec kwestii praw człowieka, oskarżyła Chiny o dezinformację i cyberataki, podkreśliła brak postępu w kwestiach klimatycznych i w znoszeniu barier w dostępie do rynku.

Niespójna polityka UE w pierwszym półroczu jest rezultatem różnic między instytucjami: Komisją i Parlamentem (który w czerwcu przyjął rezolucję wzywającą państwa członkowskie do pozwania Chin przed MTS za ograniczanie autonomii Hongkongu) a szefem ESDZ i państwami

członkowskimi. Przykładem są Niemcy, które najbliżej współpracują gospodarczo z Chinami (15% niemieckiego eksportu poza UE i np. ok. 40% sprzedaży samochodów grupy Volkswagen) i nie są skłonne do zaostrzenia polityki wobec tego kraju. Niedotrzymanie wrześniowego terminu szczytu w Lipsku jest najprawdopodobniej rezultatem m.in. braku jasności wśród państw co do celu spotkania, braku konsultacji tematów szczytu, wątpliwości w instytucjach UE, a także wewnętrznych nacisków na kanclerz Merkel (np. ze strony Partii Zielonych czy FDP).

Perspektywy. W br. Chiny nie poprawią relacji z UE i nie powstrzymają jej przed wprowadzeniem ostrzejszego kursu, natomiast Unii nie uda się skłonić Chin do realizacji zobowiązań z ub.r. Małe są również szanse na zakończenie negocjacji umowy inwestycyjnej.

Mimo różnic widoczna jest w ostatnim czasie rosnąca zbieżność poglądów krajów UE co do zdecydowanego podejścia do Chin. W czerwcu Niemcy zapowiedziały ostrzejszy kurs na czas ich prezydentury, choć debata wewnętrzna w tym państwie nadal wskazuje na brak konsensusu w sprawie stosunku do ChRL. Również państwa członkowskie z Europy Środkowej, uczestnicy formatu 17+1, są coraz ostrożniejsze wobec Chin. Po tegorocznych doświadczeniach – dezinformacji, braku postępu w kwestiach gospodarczych i globalnych, ograniczania wolności obywatelskich, czy łamanie prawa międzynarodowego (np. w kontekście sytuacji w Hongkongu) – UE zdaje sobie sprawę, że coraz trudniej będzie z ChRL współpracować. Europejskie stanowisko będzie się więc usztywniać.

Chiny, szczególnie wobec konfrontacyjnej polityki Donalda Trumpa, nadal będą się starały nie dopuścić do unijnego konsensusu dotyczącego zaostrzenia polityki. Można się spodziewać podejścia koncyliacyjnego, np. poprzez deklaratywne uznanie unijnej zasady wzajemności, ale bez konkretnych ustępstw. ChRL nadal będzie traktować UE jako instytucję słabą politycznie i czekać na wyniki wyborów prezydenckich w USA. To polityka USA wobec ChRL nadal będzie w dużym stopniu definiować podejście chińskich władz do UE.

W tej sytuacji warto, by UE koncentrowała się na wprowadzaniu szerokiego katalogu instrumentów chroniących własny rynek. Dla wzmocnienia pozycji politycznej może natomiast rozważyć usztywnienie stanowiska nie tylko w kwestiach gospodarczych, lecz także praw człowieka i problemów globalnych. Dobry początek stanowią ostatni szczyt i twarda postawa Unii wobec tych zagadnień oraz trwające prace nad wspólnym podejściem w sprawach normatywnych, np. wprowadzeniem ograniczeń dla ChRL (na poziomie unijnym i państw członkowskich), do których impulsem jest ustawa o bezpieczeństwie Hongkongu.